

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU
I TURYSTYKI
(NR 29)
z dnia 21 czerwca 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 29)

21 czerwca 2016 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca, pod przewodnictwem posła **Jacka Falfusa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację na temat obsługi i przekazu medialnego ważnych wydarzeń sportowych ze szczególnym uwzględnieniem XXXI Letnich Igrzysk Olimpijskich Rio de Janeiro 2016 i XV Letnich Igrzysk Paraolimpijskich Rio de Janeiro 2016,
- informację na temat stanu przygotowań polskich reprezentacji narodowych do XXXI Letnich Igrzysk Olimpijskich Rio de Janeiro 2016 i XV Letnich Igrzysk Paraolimpijskich Rio de Janeiro 2016,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kraśnicki** prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego wraz ze współpracownikami, **Łukasz Szeliga** prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, **Jarosław Idzi** zastępca dyrektora ds. programowych TVP Sport, **Agnieszka Rynecka** główny specjalista w Polskiej Agencji Turystycznej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Szanowni państwo, zanim rozpoczniemy posiedzenie Komisji, chciałem przekazać informację o tragicznym wypadku na rybnickim torze żużlowym. Przeczytam tekst a następnie uczcimy chwilą ciszy zawodnika, który zginął w trakcie zawodów.

W dniu 22 maja 2016 roku, podczas biegu meczu żużlowego ekstraklasy rozgrywanego w Rybniku pomiędzy ROW Rybnik a Unią Tarnów doszło do tragicznego wypadku. W wyniku zderzenia z innym zawodnikiem żużlowiec Unii Tarnów Krystian Rempała uderzył o tor nieosłoniętą głową i w stanie krytycznym został przetransportowany do szpitala. Mimo przeprowadzonej operacji usunięcia krwiaka mózgu, nie odzyskał przytomności, zmarł w dniu 28 maja 2016 roku w szpitalu w Jastrzębiu Zdroju. Został pochowany na cmentarzu w Tarnowie w dniu 3 czerwca 2016 roku.

Krystian Rempała urodził się 1 kwietnia 1998 roku i pochodził z rodziny określanej mianem klanu Rempałów. Jego ojciec oraz wujowie uprawiali żużel. Krystian po uzyskaniu w 2013 roku licencji żużlowej występował od 2014 roku w barwach Stali Rzeszów, potem KSM Krosno oraz KMZ Lublin. We wrześniu 2015 roku zdobył drużynowe mistrzostwo Europy juniorów. Od 2016 roku do momentu tragicznego wypadku występował w barwach Unii Tarnów. Był świetnie zapowiadającym się zawodnikiem młodego pokolenia polskiego żużla. Proszę o powstanie i uczczenie jego pamięci chwilą ciszy.

Dziękuję.

Jeszcze raz witam wszystkich państwa na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Mamy wśród nas gości: jest pan Jan Widera – podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Witamy serdecznie. Obecni są: pan Andrzej Kraśnicki – prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, pan Łukasz Szeliga – prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, pan Adam Krześciński – sekretarz generalny PKOl,

pan Jarosław Idzi z redakcji sportu TVP oraz pan dyrektor Wojciech Kudlik – zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego.

Jeśli kogoś pominąłem, to przepraszam. Widzimy jeszcze jedną panią, ale nie mam możliwości jej powitać. Witam wszystkich państwa.

Proszę państwa, stwierdzam kworum i rozpoczynamy posiedzenie Komisji.

Porządek obrad przedstawia się następująco: w punkcie pierwszym informacja na temat obsługi i przekazu medialnego ważnych wydarzeń sportowych ze szczególnym uwzględnieniem XXXI Letnich Igrzysk Olimpijskich Rio de Janeiro 2016 i XV Letnich Igrzysk Paraolimpijskich Rio de Janeiro 2016. Temat zaprezentuje przedstawiciel Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, już pana Idziego powitałem. W punkcie drugim informacja na temat stanu przygotowań polskich reprezentacji narodowych do XXXI Letnich Igrzysk Olimpijskich Rio de Janeiro 2016 i XV Letnich Igrzysk Paraolimpijskich Rio de Janeiro 2016. Temat przedstawią pan minister sportu i turystyki, prezes PKOl i PKPar. Tak przedstawia się plan pracy w dniu dzisiejszym. Czy są jakieś uwagi?

Bardzo proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni goście, Wysoka Komisjo, tematy pracy są bardzo ważne. Cieszymy się z tak znakomitych gości. Korzystając z obecności pana ministra, chciałbym zadać pytanie. Pojawiły się pewne doniesienia prasowe w sprawie problemów z wypłatami w zakresie Programu Animator Moje Boisko Orlik i pewnego zamieszania z tym związanego. W imieniu Klubu Platformy Obywatelskiej chciałbym rozszerzyć porządek dzienny – po punkcie pierwszym i drugim – o informację ze strony pana ministra, co dzieje się z tym programem i czy wypłaty, na które czeka ponad 3 tys. osób nie są zagrożone?

Dostajemy wiele informacji na ten temat. Zbliża się koniec roku szkolnego. W piątek wszyscy będziemy uczestniczyli pewnie w takich spotkaniach. Chcielibyśmy mieć konkretne informacje dotyczące tej sytuacji. Jeśli będzie taka możliwość, panie przewodniczący, prosimy o wprowadzenie tego punktu do planu obrad, po wyczerpaniu pierwszego i drugiego punktu porządku prac Komisji.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Zapytam, czy pan minister jest skłonny odpowiedzieć na to pytanie na zakończenie naszych obrad, bo mam zamiar wprowadzić to w sprawach bieżących na zakończenie Komisji.

Czy są jeszcze jakieś inne dodatkowe uwagi?

Dziękuję.

Przystępujemy do omawiania informacji na temat obsługi przekazu medialnego ważnych wydarzeń sportowych, ze szczególnym uwzględnieniem sprawozdań z olimpiad w Rio de Janeiro. Proszę pana Jarosława Idziego o komentarz.

Zastępca dyrektora ds. programowych TVP Sport Jarosław Idzi:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, TVP nabyła na wyłączność prawa do najbliższych igrzysk olimpijskich. Jesteśmy jedynym medium, które uzyskało prawo do transmitowania przebiegu igrzysk olimpijskich. Igrzyska odbywają się w Rio de Janeiro w dniach od 5 do 21 sierpnia. Z punktu widzenia obsługi medialnej ważna jest różnica czasowa pomiędzy Polską a Rio de Janeiro, to pięć godzin. Zakładając, że zawody rozpoczynać będą się o godzinie 9.00 czasu lokalnego, będziemy mieli godzinę 14.00 czasu polskiego.

Zawody relacjonowane będą przez Telewizję Polską przede wszystkim na dwóch głównych antenach – TVP1 i TVP2. Igrzyska będą również relacjonowane 24 godziny na dobę na antenie specjalistycznego kanału tematycznego TVP Sport oraz bardzo szeroko w internecie, na stronie sport.tvp.pl. Została już uruchomiona specjalna strona a w trakcie trwania igrzysk olimpijskich, internauci będą mieli możliwość oglądania 12 kanałów przesyłowych, które dostarczy organizator igrzysk olimpijskich i koordynujące obsługę telewizyjną instytucje, przede wszystkim – Olympic Broadcasting Service. To spółka powołana do produkcji sygnału telewizyjnego i obsługi medialnej igrzysk olimpijskich w imieniu organizatorów.

Założeniem programowym jest, że staramy się przede wszystkim skupić na występach reprezentantów Polski. Ostatnim akcentem, bardzo istotnym z punktu widzenia opracowania programu obsługi telewizyjnej były zakończone kwalifikacje w siatkówce mężczyzn. Wszyscy wiemy, że siatkarze w pięknym stylu awansowali do programu igrzysk olimpijskich. Faza grupowa także została rozlosowana i przydzielone zostały do poszczególnych godzin poszczególne mecze. To była niewiadoma, która została rozwiana kilka dni temu. Staraliśmy się, aby organizatorzy igrzysk wzięli pod uwagę to, że już wcześniej zostały przydzielone mecze reprezentacji Polski w piłce ręcznej. Znalizmy godziny rozgrywania finałów tych najbardziej atrakcyjnych, teoretycznie najbardziej „medalodajnych” konkurencji dla reprezentacji Polski. Mam na myśli przede wszystkim występy polskich lekkoatletów, polskich żeglarzy i innych zawodników, którzy uważani są za faworytów.

Miła informacja – nie dojdzie do kolizji transmisji meczów piłki ręcznej mężczyzn z piłką siatkową. Założenie programowe wygodne dla widzów jest takie, że mecze siatkarzy będzie pokazywał Program 1 Telewizji Polskiej – mówię o reprezentacji Polski, mecze piłkarzy ręcznych będzie pokazywał na żywo Program 2 Telewizji Polskiej. Trzy mecze Polacy rozegrają o godz. 20.00 a dwa mecze o 22.05. Tak jak powiedziałem, te spotkania będą transmitowane. W dniach, w których trzykrotnie mecze odbywają się o godzinie 20.00 skrócone zostanie główne wydanie wiadomości, abyśmy mogli od początku do końca transmitować mecz polskich siatkarzy. Z występem piłkarzy ręcznych nie ma kłopotu i żadnej kolizji.

Warto podkreślić, że po raz pierwszy w historii medialnej obsługi igrzysk olimpijskich wykorzystane zostaną dwie główne anteny. Zazwyczaj było tak, że kończyła się relacja na antenie TVP 1, a zaczynała na antenie TVP 2. Teraz będą niemal równocześnie uruchomione pasma na antenie TVP 1 i TVP 2. Najważniejsze z polskiego punktu widzenia zawody będzie można oglądać na antenie dwóch głównych stacji. Powiedziałem już o TVP Sport – 24 godzin na dobę od godziny 12.30 do 6.00. Organizatorzy igrzysk olimpijskich jako atrakcyjną z własnego punktu widzenia, na godzinę 24.00 czasu lokalnego zaplanowali występy siatkarzy plażowych. To będzie ostatni mecz w siatkówce plażowej, który będzie kończył rywalizację danego dnia. Teoretycznie mecz zakończy się około godziny 5.50 – 6.00 rano czasu polskiego. Z tego powodu będzie realizowana relacja 24 godziny na dobę w przypadku anteny TVP Sport.

Oczywiście, istotą przekazu będzie obecność wysłanników Telewizji Polskiej. Na miarę możliwości i potrzeb została wyłoniona reprezentacja TVP, jeśli chodzi o komentatorów, reporterów i osoby techniczne. Będzie pięć ekip reporterskich. Powiększony został skład osobowy. Zwykle ekipy reporterskie były w mniejszości. Uważamy, że ich obecność pozwoli na dotarcie do wszystkich polskich sportowców, przeprowadzanie z nimi na bieżąco wywiadów, aby wszystko to, co istotne, jeśli chodzi o występ polskich sportowców, trafiało natychmiast do widzów w Polsce. Warto powiedzieć także, że igrzyska olimpijskie nie tylko są ważne od strony sportowej, ale również traktujemy je jako okazję do pokazania kulisów tej wielkiej imprezy, jak naprawdę wygląda przygotowanie do igrzysk, jak żyje się w Brazylii, co sądzą mieszkańcy kraju o igrzyskach, jakie są ciekawostki tego miejsca. Codziennie, od 1 sierpnia, będzie emitowany na antenie TVP 1 i powtarzany na TVP Sport program pod tytułem „Halo, tu Rio”. Specjalnie desygnowana ekipa reporterska – będzie Justyna Szubert-Kotomska, która takie programy przygotowuje, tak jak w Londynie i Soczi. To przypadło do gustu widzom, pokazywało kulisy igrzysk, nie tylko sport, ale także ciekawostki o samych zawodach.

Tak jak powiedziałem, będzie pięć ekip reporterskich, operatorzy, bardzo skromna ekipa techniczna. Dla porównania, około 45-osobowa grupa wyjeżdża z TVP na igrzyska a ekipa RD CDF która wyjechała na Igrzyska Olimpijskie w Turynie (miałem okazję o to zapytać) liczyła 850 osób. Właściwie przenieśli całą telewizję na miejsce rozgrywania igrzysk. Uważamy jednak, że ta koncepcja obsługi igrzysk w pełni zaspokoi oczekiwania widzów. Nic, co z polskiego punktu widzenia jest ważne, nie powinno ująć naszej uwagi. Stwarzamy możliwość obejrzenia tych występów na żywo.

Prawa telewizyjne TVP nabyła tylko na terytorium Polski – takie są wymogi licencyjne, bardzo przestrzegane przez innych licencjohorców, zwłaszcza amerykańską stację

NBC, która jest wyłącznym właścicielem praw telewizyjnych na rynku amerykańskim. Tak jak inne stacje, które na terytorium swojego kraju kupiły prawa do igrzysk, nie możemy wykorzystywać takich anten, które nie są geoblokowane, tzn. takich, które trafiają do odbiorców poza granicami Polski. Mam na myśli TVP Polonia oraz TVP Info, które nie są stacjami geoblokowanymi. TVP Info, oczywiście, będzie pełniło rolę informacyjną na temat przebiegu igrzysk. Ze względu na charakter anteny, ponadgranicznej, wykraczającej poza terytorium Polski, nie będzie mogła transmitować igrzysk. Ten fakt zrekompensują w pełni siły dotarcia anten TVP1 i TVP2, gdzie transmisja będzie realizowana w bardzo dużym zakresie.

Jeśli chodzi o obsługę igrzysk olimpijskich, w TVP1 i TVP2 będzie około 350 godzin transmisji, w TVP Sport – 300 godzin transmisji i około 100 godzin retransmisji (ta stacja będzie nadawała 24 godziny na dobę – od godziny 7.00 do 13.30 będzie pasmo retransmisyjne, w którym będziemy pokazywali najważniejsze i najciekawsze wydarzenia dnia poprzedniego i nocy).

Mamy świadomość, że nie wszyscy Polacy mają dostęp do sieci satelitarnych i kablowych, a tą drogą emitowany jest kanał TVP Sport. Takie pasmo powtórkowe dla tych, którzy nie oglądali transmisji nocnych uruchamiamy na antenie TVP1 od godziny 8.30 do 11.55 – będziemy prezentowali najważniejsze wydarzenia minionego dnia a, przede wszystkim, nocy. Chodzi o występy polskich sportowców i reprezentacji. Wszystko to będzie można jeszcze raz przeżyć na antenie TVP1 w paśmie powtórkowym – przypomnę: godzina 8.30 do godziny 20.00.

Jeśli chodzi o obsługę igrzysk paraolimpijskich, również została wyłoniona siedmioosobowa ekipa je obsługująca. Mamy na uwadze przede wszystkim igrzyska paraolimpijskie w dniach od 7 do 18 września, po zakończeniu igrzysk tradycyjnych. Obsługa transmisyjna i dwie ekipy reporterskie będą starały się towarzyszyć polskim sportowcom. Oczywiście, będą również pasma transmisyjne na antenie TVP Sport i TVP1, po godzinie 22.30, biorąc pod uwagę tą różnicę czasową – transmisje i retransmisje.

W przypadku igrzysk paraolimpijskich sytuacja jest o tyle trudniejsza z punktu widzenia odbioru sygnału, że kontent programowy, który dociera do odbiorców za granicę organizatorzy uzależniają w dużej mierze od zainteresowania licencjonobiorców takim sygnałem. W praktyce wiemy, że choć zainteresowanie igrzyskami paraolimpijskimi znacznie rośnie, zdarzało się, że ten kontent był uzależniony od tych, którzy odbierali ten sygnał. Dołączyliśmy do grona stacji, które będą transmitowały przebieg igrzysk paraolimpijskich. W przeszłości te transmisje ograniczały się do ceremonii otwarcia i zamknięcia oraz programów, które były podsumowaniem występów reprezentacji Polski, nadawanych z pewnym opóźnieniem. Teraz będą to transmisje.

Staramy się, oczywiście, kontent programowy transmisji uzależnić od potencjalnych sukcesów reprezentacji Polski, z nastawieniem na zawody pływackie, lekkoatletyczne, kolarskie, w podnoszeniu ciężarów, w tenisie stołowym.

Utwierdził się w tym, przygotowując plan obsługi we współpracy z obecnym tu panem prezesem Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukaszem Szeliągą. Staraliśmy się przygotować taką obsługę, aby te relacje w pełni odpowiadały na zapotrzebowanie. Uważam, że sport paraolimpijski w Polsce dzięki tym relacjom zdobędzie nowe miejsce i będzie więcej dokładniejszych i pełniejszych informacji na antenie Telewizji Polskiej o występach polskich paraolimpijczyków.

Z mojej strony to wszystko.

Szczerze przyznam, że jako były sportowiec i olimpijczyk odczuwam wewnętrzną satysfakcję. Jeśli chodzi o obsługę występów reprezentacji Polski, udostępnienie anten telewizyjnej, to będzie bardzo pełna relacja. Przypomnę, że minimum licencyjnym obsługi antenowej, wymaganym przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski jest 200 godzin transmisji i retransmisji z letnich igrzysk olimpijskich. Telewizja Polska transmitowała będzie 800 godzin, czyli czterokrotnie więcej niż wynoszą minima oczekiwane przez MKOl.

Smutny element – te igrzyska olimpijskie w Rio de Janeiro wydaje mi się, że będą ostatnimi tak szeroko obsługiwanymi przez Telewizję Polską i telewizje narodowe w Europie. Pan przewodniczący i panowie posłowie doskonale wiedzą, że decyzją MKOl

prawa do kolejnych dwóch cykli czteroletnich zostały sprzedane grupie Discovery, która na polskim rynku jest reprezentowana przez stację Eurosport. W oparciu o informacje, którymi dysponuję jako członek komitetu sportowego, mogę powiedzieć, że do tej pory cztery stacje telewizyjne zawarły umowy sublicencyjne z grupą Discovery na obsługę igrzysk olimpijskich w Tokio, Pjongczang, kolejnych zimowych w Pekinie oraz letnich, w sprawie których lokalizacji decyzja jeszcze nie została podjęta. Cztery stacje na całą Europę. Są to Holendrzy, którzy ze względu na to, iż łyżwiarstwo szybkie jest ich sportem narodowym, podpisali umowę, telewizja czeska oraz brytyjska BBC, która zaoferowała prawa. Brytyjczycy, jako przedstawiciel tej wielkiej medialnej piątki w Europie mieli zapewnione prawa do igrzysk olimpijskich w Pjongczang i w Tokio. Dokonano w tym zakresie barterowej wymiany. To samo nastąpiło w przypadku telewizji francuskiej.

Powody braku sublicencji? Horrendalne, wygórowane żądania, oderwane od rzeczywistej wartości oczekiwania grupy Discovery. Były również żądania programowe dotyczące ograniczenia kontent programowego. Często grupa Discovery oczekuje tego, że dane stacje będą pokazywały to, co zostanie im zaoferowane. Mając tak duży zasób nadziei i radosnych przeczuć, jeśli chodzi o obsługę igrzysk w Rio, zwracam uwagę (to również problem dla PKOl), że dotarcie do widza z igrzyskami w latach kolejnych będzie zupełnie inne niż obecnie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę o zgłaszanie się posłów do dyskusji. Kto chciałby zabrać głos?

Chciałbym wyrazić zadowolenie z pana wystąpienia w kontekście promowania telewizji publicznej, która przecież ma najbardziej powszechny charakter w Polsce. Wreszcie doczekamy się spełnienia misji telewizji publicznej, o której tak dużo się mówi a którą czasami trudno nazwać i zdefiniować. Czujemy mniej więcej jak ta misja ma odnosić się do propagowania sportu, a szczególnie w tym przypadku osób niepełnosprawnych. Jest to bardzo ważne. Paraolimpiada powinna zaistnieć w telewizji.

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana przewodniczącego Rutnickiego o zabranie głosu.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, chciałem zadać pytanie.

Oczywiście, kwestie siatkówki zostały wyjaśnione. Wiemy, że będą wszystkie transmisje *live* – piłka ręczna, to nas wszystkich cieszy.

Chciałem zapytać o siatkówkę plażową. Mamy trzy pary – dwie męskie i jedną żeńską. Wydaje się, może nie po ostatnim Grand Slam w Olsztynie, że mają poważne szanse. Wszyscy pamiętamy piłkę w górze w Londynie. Para Prudel-Fijałek mogła zdobyć medal. Wszyscy cieszyliśmy się, że mogła oglądać to cała Polska. To niesamowite koło zamachowe dla tej dyscypliny. Proszę powiedzieć, czy wszystkie mecze naszych par plażowiczów będą pokazywane w telewizji? Jak to będzie wyglądało od strony technicznej?

Zastępca dyrektora ds. programowych TVP Sport Jarosław Idzi:

Siatkówka plażowa należy do tych dyscyplin, o szczegółowym programie których dowiadujemy się na kilka dni przed rozpoczęciem igrzysk olimpijskich.

Takim „czarnym snem” obsługi telewizyjnej jest Agnieszka Radwańska, która będzie grała w meczu w czwartek, o godzinie rozpoczęcia którego, dowiemy się w środę, wieczorem. Oczywiście, nie możemy wykluczyć sytuacji, że godzina meczu polskiej pary będzie pokrywała się z godziną meczu polskich siatkarzy, piłkarzy ręcznych czy finału w rzucie młotem kobiet z udziałem Anity Włodarczyk. Wtedy będziemy musieli podjąć decyzję.

Po to właśnie mamy trzy anteny i staraliśmy się nie czekać na decyzję MKOl i Olympic Broadcasting Service, aby tak dobrać godziny meczów siatkarzy i piłkarzy ręcznych, aby mieć możliwość pokazania trzeciego, ważnego z polskiego punktu widzenia wydarzenia, jedyną dostępną anteną wtedy będzie TVP Sport. Konieczna będzie decyzja programowa o tym, czy pokazujemy mecz siatkarzy, Anitę Włodarczyk, piłkarzy czy siatkarzy plażowych. Jeśli to będzie finał, gwarantuję, że będzie to na antenie TVP1. Zostawiamy sobie taką możliwość.

Brazylijczycy upatrują w siatkówce plażowej dyscyplinę, w której zdobędą dwa złote medale. Nie ma takiej możliwości.

Polacy je zdobędą, zgadzam się...

Te mecze są rozgrywane o godzinie 5.00 i 4.00 czasu Polskiego, nad ranem – te najatrakcyjniejsze. Biorąc pod uwagę praktykę z ostatnich igrzysk olimpijskich, Polacy są faworytami. Duże jest prawdopodobieństwo, że tam będą rozgrywali swoje mecze. Mamy możliwość przedłużenia pasma transmisyjnego na antenach TVP1 i TVP2. Jeśli Polacy będą grali, będziemy mieli taką możliwość. Jeśli im się nie uda a będzie inne ważne Polskie wydarzenie, transmisja będzie w TVP Sport.

Wszystkie mecze polskich siatkarzy pokażemy na żywo – zarówno na plaży, jak i w hali.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękujemy.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Papke.

Poseł Paweł Papke (PO):

Dzień dobry.

Szanowni państwo, potwierdzając słowa pana dyrektora – kwalifikacje w siatkówce plażowej jeszcze się nie zamknęły, wszyscy czekamy na dopełnienie listy startujących.

Gospodarz ma swoje prawa. Doskonale wiemy, że Brazylia również ma duże zapędy, jeśli chodzi o siatkówkę plażową kobiet i mężczyzn. Musimy się uzbroić w cierpliwość. Myślę, że za jakieś 10 dni (do 2 tygodni) będziemy znali już całą drabinkę, rozstawienie w grupach i będziemy mogli udzielić państwu pełnej informacji odnośnie godzin rozpoczęcia pojedynków, przynajmniej tych grupowych w zakresie siatkówki plażowej.

Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora ds. programowych TVP Sport Jarosław Idzi:

Panie przewodniczący, jeśli mogę, nie powiedziałem o tym, co jest ważne z punktu widzenia medialnej obsługi igrzysk olimpijskich w Rio. Telewizja Polska zapewniła sobie trzy *announce position* na obiektach sportowych, to jest taki synonim studia sportowego tam w Rio.

Przygotowując i zamawiając środki techniczne rok temu, zamówiliśmy takie studia na miejscu, na arenie, gdzie mają rozgrywać swoje mecze siatkarze, piłkarze ręczni i na stadionie lekkoatletycznym. Na tych głównych arenach będziemy mieli swoje studio. Na żywo polscy siatkarze, piłkarze ręczni i lekkoatleci będą mogli być jego gośćmi i udzielać wywiadów.

Wydaje mi się, że to będzie nowa jakość, jeśli chodzi o medialną obsługę igrzysk olimpijskich.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z posłów chciał zabrać głos? Nie słyszę...

Proszę bardzo, pan przewodniczący.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, powiem kilka słów, w związku z pewnymi informacjami.

Wszyscy jesteśmy kibicami piłki nożnej i doskonale wiemy, że większość kibiców jest oburzona tym, że Polsat ogranicza możliwość oglądania meczów z Euro. Trzeba zapłacić, jeśli chce się oglądać wszystkie mecze. Myślę że to informacja na przyszłość. Gdzieś ona krąży. Zarząd Telewizji Polskiej będzie szedł w kierunku, aby najważniejsze mecze na najważniejszych imprezach (wszystkie!) były transmitowane na kanałach otwartych TVP.

Pragnę powiedzieć, że w tym kierunku trzeba iść. Uważam, że Komisja powinna wspierać w takich działaniach obecny zarząd telewizji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę o krótki komentarz.

Zastępca dyrektora ds. programowych TVP Sport Jarosław Idzi:

Powtórzę, że Telewizja Polska nabyła prawa do 11 meczów Euro 2016, te mecze transmitowane są na antenie TVP1. Mieliśmy na to jedynie trzy tygodnie, na przygotowania. Wszystkie *deadline* na środki techniczne były już dawno zamknięte. Takie procesy odbywały się niemal rok wcześniej.

Wydaje mi się, że najlepszą odpowiedzią na to, co zrobiła TVP dla obsługi Euro 2016 są wyniki oglądalności. Nie mieliśmy kampanii promocyjnej, bo nie mieliśmy praw. Mamy je dopiero od miesiąca. Osiem milionów widzów oglądało mecz z Niemcami. Zapraszam państwa do oglądania dzisiejszego meczu z Ukrainą o godzinie 18.00 na antenie TVP1.

W kontekście przyszłości, prawa do Euro 2020, mundialu w Rosji, w Katarze, eliminacji mistrzostw Europy roku 2020, do występów reprezentacji Polski w Pucharze Narodów, która to forma rywalizacji zastępuje mecze towarzyskie, należą do Telewizji Polskiej. Wszystkie mecze reprezentacji Polski będą transmitowane na antenie TVP1. Wszystkie mecze Euro 2020 będą transmitowane na antenie kanałów otwartych. Taka jest filozofia TVP. To się nie zmienia.

Wydaje mi się, że pod tym względem wielki ukłon za brawurową decyzję należy się kierownictwu TVP, bo nie było łatwo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo dziękujemy i cieszymy się z takiego obrotu sprawy.

Głos zabierze jeszcze pan Matuszewski. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pragnę uzupełnić moje pytanie o tę najbardziej popularną dyscyplinę, czyli piłkę nożną. Chodzi mi o Rosję 2018. Nie ma już żadnej możliwości negocjacji? Przykładowo taki wariant, jaki zastosował pan prezes Jacek Kurski, to, o czym pan mówił miesiąc temu – czy działania będą prowadzone korzystnie dla kibiców? Wiemy, że może być podobnie jak w tym roku. Są interwencje, ale nie jest tak, jak być powinno.

Bardzo dobrze, że pan prezes Jarosław Kurski podjął interwencję, ale trzeba myśleć o Rosji już teraz. Mam pytanie: czy są już jakieś rozmowy w tym zakresie?

Zastępca dyrektora ds. programowych TVP Sport Jarosław Idzi:

Nie chciałbym wypowiadać się za pana prezesa Kurskiego. Obserwując jego nastawienie do ważnych wydarzeń sportowych, które – rzeczywiście – są oczkiem w głowie i interesują wszystkich Polaków, wydaje mi się, że takie rozmowy z kierownictwem stacji Polsat zostaną podjęte i mecze eliminacyjne do Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej UEFA Euro będą pokazywane również w Telewizji Polskiej.

Pragnę dodać, że – mając na uwadze przepisy ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji – jest obowiązek pokazywania tych meczów na antenie otwartej. W przypadku Euro 2016, Polsat z punktu widzenia formalnego spełnia wymogi minimalne UEFA, która nakazuje, aby na antenie otwartej pokazywane były mecze otwarcia, wszystkie w których gra reprezentacja Polski, półfinały i finał oraz jeden mecz dziennie. Polsat pokazuje wybrany przez siebie – nie chcę mówić czy najbardziej czy najmniej atrakcyjny – mecz i spełnia te wymogi licencyjne. Jako stacja komercyjna Polsat kieruje się przede wszystkim elementem biznesowym.

Wydaje mi się, że do takiego mariażu i połączenia wysiłków TVP i Polsatu w kontekście meczów eliminacyjnych może dojść. Jeśli chodzi o cały mundial (jeden i drugi) prawa do tych imprez są zapewnione przez Telewizję Polską. Kolejne Euro, dwa następne mundiale, eliminacje Euro i mundialu są już załatwione.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo, za dobre wiadomości.

Proszę już o ostatnie pytanie i zamykam dyskusję.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Może pan nam odpowie, czy jest możliwość interwencji przez pana urząd, jeśli chodzi o Polsat? Wiemy doskonale, że można było do tej pory oglądać wszystkie mecze na kanałach niemieckojęzycznych, ZDF i innych – Polsat te transmisje wyłączył.

W tej chwili nie ma już możliwości, aby oglądać je gdziekolwiek. Transmisje były w języku niemieckim, ale oglądać mecz, jak ktoś nawet nie znał języka, było można. Czy jest możliwość jakiejś interwencji, czy jest to poza obszarem działania pana instytucji?

Zastępca dyrektora ds. programowych TVP Sport Jarosław Idzi:

Jako Telewizja Polska przede wszystkim poruszamy się na kanwie nabytej licencji. Telewizja Polska, każdy o tym wie, nabywa prawa tylko na terytorium kraju.

Z mojego punktu widzenia, instytucjonalnie nie chcę się wypowiadać na ten temat, bo nie mam takiej wiedzy – każdy z nas, jeśli zawiera umowę z operatorem sieci kablowej lub operatorem platformy cyfrowej, robi to na odbiór poszczególnych kanałów. Jeśli są dostępne na terytorium Polski, operator takiej sieci lub platformy cyfrowej bez uzasadnionego powodu nie ma prawa wyłączać takich kanałów.

Czy jest to powód uzasadniony w wyniku nabytych praw przez Telewizję Polsat? To decyzja do oceny prawników. To delikatna materia i tak jak powiedziałem, bardzo chroniona. Dlatego na rynku amerykańskim stacja CNN dysponująca ogromnymi pieniędzmi nie pokaże nawet 10 sekund turnieju w Wimbledonie czy zawodów, do których nie mają praw. Robią transmisje na podstawie zdjęć i w oparciu o spikerów. Ewentualnie przed stadionem staje reporter i mówi, że tysiąc metrów dalej, na tym stadionie odbywa się mecz.

To prawa bardzo chronione. Stacja NBC za prawa do kolejnych igrzysk olimpijskich do roku 2032, będąc właściwie głównym sponsorem MKOl, zapłaciła 7 mld dolarów. To kwoty, które pokazują jak ważny, również z komercyjnego punktu widzenia, jest współczesny sport.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękujemy bardzo.

To już naprawdę ostatnie pytanie – proszę bardzo, głos ma Roman Kosecki, z racji jego sportowych osiągnięć.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Chciałbym uzyskać dodatkowe informacje w tej sprawie.

Ludzie podpisują umowy z NC+, Polsatem. Są w nich uwzględnione programy, które można oglądać. Później okazuje się, że są wyłączone. Rozumiem gapiostwo danych stacji, że nie zorientowały się wcześniej, że na danym dekodерze będzie można oglądać jakieś tam mecze i turnieje piłkarskie i innego rodzaju.

Pytanie: do kogo taki konsument ma się zgłosić? Czy ma zerwać umowę? Wiemy, że taką akcję rozpoczęli już ludzie, którzy chcą zrywać umowy z Polsatem, bo nie podoba się im, że tak traktuje się konsumenta. Konsument zapłacił i w momencie podpisywania umowy wiedział, że taki kanał jest transmitowany. Do kogo się można z tym zgłosić? Do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Do sądu cywilnego? Gdzie można złożyć skargę na taką sytuację?

Uważam, że to brak szacunku dla człowieka. Za chwilę może się okazać, że na NC+ będzie 7 kanałów, na Polsacie – 3, a w TVP będzie 4, bo tak sobie wymyślono...

Zastępca dyrektora ds. programowych TVP Sport Jarosław Idzi:

Nie...

Poseł Roman Kosecki (PO):

Ludzie zdecydowali się na coś w momencie podpisywania umowy i nagle coś im się odbiera, bo ktoś się nie zorientował, że będzie można oglądać Euro.

Uważam, że trzeba stanąć też w obronie osób, które poczuły się zlekceważone. To po prostu lekceważenie ludzi. Rozumiem prawa i, że kupuje się coś na wyłączność. Niech pan sobie wyobrazi, że za chwilę będziemy oglądali jakiś program, z zainteresowaniem, niekoniecznie sportowy i nagle nam go wyłączają, bo ktoś stwierdzi, że ludzie mają go nie oglądać. Za chwilę pojawiają się w stacjach telewizyjnych magiczne guziki, które będą likwidowały programy.

Być może jako Komisja (zastanawiam się do kogo, panie przewodniczący, może do rządu, do kogoś, kto za to odpowiada) wystosować pismo. Uważam, że trzeba naszych konsumentów, protestujące obecnie osoby, nieco wesprzeć.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dobrze.

Panie pośle, zaprosimy pana osobę na posiedzenie prezydium, omówimy tę kwestię i zastanowimy się w jaki sposób możemy działać.

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora ds. programowych TVP Sport Jarosław Idzi:

Panie pośle, wydaje mi się, że nie należy doszukiwać się złej woli ze strony Polsatu – stoi on na straży praw, które zakupił. Ktoś zawarł z nimi umowę na wyłączność praw na terytorium Polski.

Z drugiej strony ktoś nie dopatrzył, że ZDF, ARD drogą satelitarną będą dostępne również na terytorium Polski i nie zmieniają swojej ramówki. TVP Polonia i TVP Info, mając na uwadze zakres licencji, na antenie TVP Info moglibyśmy prezentować mecz w siatkówce plażowej na trzeciej antenie otwartej, ale wiem, że takich praw nie mamy i tego, po prostu, nie robimy.

Jeśli chodzi o dostępność myślę, że panowie posłowie mają w rękach kapitalne narzędzie. Jeszcze raz warto spojrzeć na listę ważnych wydarzeń sportowych. Powinny znaleźć się na niej wszystkie istotne ze społecznego punktu widzenia. Są tam mecze reprezentacji Polski, inne wydarzenia sportowe. Taka lista powinna być stworzona. Zadbajmy o sprawy istotne dla polskiego widza, ale również nie zabijajmy biznesu. Sport jest biznesem, który wspiera zawodników i zawodniczki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Żadnej stacji nie chcę atakować, obrażać. Mają prawo do decyzji, wydają pieniądze itd. Sama sytuacja jest dziwna. Można się doszukać tego, że ktoś był nieodpowiedzialny, bo od początku nie powinno tego być. Po co denerwować ludzi? Może ktoś lubi oglądać ZDF i nagle mu go wyłączono.

To jest zasadnicze pytanie: co możemy w sprawie zrobić. Myślę, że – rzeczywiście – zajmiemy się tym w ramach prac prezydium. Wiem, że są umowy, duże litery i zapisy bardzo drobnymi literkami. Być może tam to jest napisane, nie wiem do końca. Samo podejście do sytuacji uważam za nie na miejscu.

To wszystko.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Głos zabierze jeszcze pan przewodniczący Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Wysoka Komisjo, widzę, że warto podjąć inicjatywę. Wychodzi ona nie tylko od posłów PiS, posłowie Platformy Obywatelskiej też ją popierają, w osobie posła Koseckiego. Bardzo się cieszę.

Trzeba bronić naszych widzów, aby mogli oglądać ważne wydarzenia sportowe, szczególnie mecze naszej reprezentacji. Z pewnością podczas posiedzenia prezydium, wraz z panem przewodniczącym Jackiem Falfusem podejmiemy odpowiednie kroki, zaprosimy prawników, którzy opracują nam plan działania i postaramy się bronić polskich kibiców, aby mogli oglądać mecze reprezentacji, nie tylko na Euro, ale z ważnych imprez sportowych, na kanałach otwartych.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę panie pośle – to ostatnie zdanie.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji też się tym zajmie.

Poseł Adam Korol (PO):

Ostatnie zdanie.

Oczywiście wszyscy jesteśmy kibicami piłki nożnej, ale nie zapominajmy o igrzyskach olimpijskich, bo chyba tych kibiców jest jeszcze więcej. Nie zapominajmy o igrzyskach olimpijskich. Wiem, że będzie ciężko, ale przyszłe igrzyska też transmitujemy na naszych ekranach, bo tam mamy cały kwiat polskiego i światowego sportu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

To jest sentencja, którą kończymy ten punkt i przechodzimy do następnego.

Tak jak już mówiłem, teraz rozpatrzmy informację na temat stanu przygotowań polskich reprezentacji narodowych do Letnich Igrzysk Olimpijskich Rio de Janeiro. Bardzo proszę najpierw pana ministra o zabranie głosu.

Pan Jan Widera jest podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Mówię o tym dla przypomnienia, bo jest pan nim stosunkowo krótko.

Po panu ministrze, proszę o zabranie głosu pana prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego i pana prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, panowie już zostali przedstawieni.

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, Ministerstwo Sportu i Turystyki jest na ostatnim etapie przygotowań do igrzysk.

Odbywają się spotkania ze związkami sportowymi. W tych spotkaniach uczestniczą również przedstawiciele PKOl i COMS. Związki sportowe przedstawiają nam tzw. łączki szkoleniowe, czyli ostatni etap przygotowań do igrzysk, gdzie odbywają się zgrupowania, kiedy przyjeżdżają do wioski. Nie są zgłaszane żadne poważne zakłócenia. Nie ma problemów finansowych. Zawodnicy są zdrowi. Wszystko staramy się zapiąć na ostatni guzik. W dniu 12 lipca odbędzie się posiedzenie komisji roboczej do spraw sportu, podczas którego zostanie zatwierdzona lista zawodników zgłoszonych przez poszczególne związki sportowe. W dniu 14 lipca ostateczny skład ogłosi Polski Komitet Olimpijski.

Do dnia wczorajszego 202 sportowców wywalczyło kwalifikacje na igrzyska. Postępowanie kwalifikacyjne toczy się jeszcze w trzech dyscyplinach sportowych: boksie, lekkiej atletyce i tenisie. Możemy spodziewać się jeszcze wywalczenia dalszych 4-8 kwalifikacji dla kolejnych 15-20 zawodników. W sumie możemy zdobyć około 170 kwalifikacji olimpijskich a reprezentacja olimpijska na igrzyska może liczyć około 220-230 sportowców.

Jeśli chodzi o przygotowania do igrzysk paraolimpijskich, również odbywają się bez większych zakłóceń. Na chwilę obecną mamy 82 zawodników z kwalifikacjami, 8 jeszcze walczy. Szanse medalowe są dość spore, bo szacuje się możliwość zdobycia nawet 55 medali olimpijskich. Ministerstwo Sportu i Turystyki zabezpiecza ten wyjazd na poziomie 60% kosztów. Pozostałe pokrywają PFRON i sponsorzy.

To wszystko, jeśli chodzi o informacje podstawowe. Jeśli mają państwo pytania, jesteśmy do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Duda (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam pytanie.

Patrząc na aktualny stan kwalifikacji wszystkich zawodników, w łucznictwie nie ma reprezentanta. Kto jest brany pod uwagę, skoro pani Karina Lipiarska zdobyła dziewiąte miejsce podczas Pucharu Świata w Turcji? Jest zawodnikiem, który naturalnie powinien jechać do Rio.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję pani Elżbiecie Dudzie. Może zaraz usłyszymy odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

O tym, kto pojedzie na igrzyska decydują związki sportowe, które muszą kierować się kryteriami – liczbą kwalifikacji oraz tym, kto może je zdobywać. To jest w gestii związków sportowych.

Poseł Elżbieta Duda (PiS):

Czyli ta lista będzie dopiero znana 14 lipca?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Tak, do 14 lipca może dojść jeszcze do pewnych korekt.

Poseł Elżbieta Duda (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę, głos ma pan Kraśnicki – szef PKOl.

Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Kraśnicki:

Chciałem poinformować, że jedna zawodniczka zdobyła kwalifikacje dla kraju. Związek zadecyduje, kogo wyśle.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję.

Kto jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Może usłyszemy wystąpienie ze strony PKOl w zakresie kwestii, które państwo załatwiają, jak przebiegają przygotowania z państwa ramienia?

Bardzo proszę.

Prezes PKOl Andrzej Kraśnicki:

Dziękuję bardzo.

Na wstępie chciałem bardzo podziękować telewizji publicznej za objęcie emisją tak znaczącej części programu igrzysk. Jesteśmy naprawdę szczęśliwi.

Jacy sportowcy wezmą udział w igrzyskach, o tym zadecyduje 14 lipca zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego, współdziałając w tym zakresie z Ministerstwem Sportu i Turystyki oraz polskimi związkami sportowymi. W praktyce wygląda to tak, że międzynarodowe federacje sportowe informują PKOl o kwalifikacjach w ramach danej dyscypliny, liczby osób – imiennie lub miejsc przydzielonych dla danego kraju. Zapytują nas, czy te osoby zostaną zgłoszone do udziału w igrzyskach olimpijskich. W konsultacji z polskimi związkami sportowymi i MSiT podejmujemy taką decyzję. Oficjalne stanowisko będzie gotowe 14 lipca. Dzień 18 lipca jest terminem ostatecznym zgłoszeń sportowych. Po tym terminie wymiana jest tylko możliwa z powodów medycznych i na zasadach ustalonych przez międzynarodowe federacje. W dniu 20 lipca szef polskiej misji w Rio de Janeiro potwierdzi skład polskiej reprezentacji.

Zgodnie z podziałem zadań między ministerstwem a PKOl, odpowiadamy głównie za logistykę udziału naszych sportowców w igrzyskach. Chciałbym poinformować, że problemy jakie przed nami się wcześniej pojawiały w zasadzie są rozwiązane. Często podejmując ryzyko dotyczące zakupu biletów samolotowych, zwłaszcza w odniesieniu do reprezentacji piłki siatkowej i piłki ręcznej, nie wiedząc czy pojadą (mając dziewięćdziesięćdziesięcioprocentową nadzieję na kwalifikację) zakupiliśmy te bilety wcześniej. Chcieliśmy uniknąć sytuacji, w której byłyby trudności z wylotem do Rio. Lot nie ma bezpośredniego połączenia z Brazylią, z tego powodu te bilety obejmują dołoty z innych lotnisk.

W tym zakresie otrzymaliśmy znaczącą pomoc od naszego attaché olimpijskiego, pana Germána Efromovicha, który jest właścicielem i prezesem Avianca – największych linii lotniczych w Ameryce Południowej. Dzięki niemu szereg problemów udało się nam rozwiązać. Staraliśmy się, aby zawodnicy, którzy mają szansę na zdobycie medalu oraz których parametry wzrostu i wagi są znaczące lecieli klasą biznes. Możemy powiedzieć w dniu dzisiejszym, że problemy lotu do Brazylii, w porozumieniu z polskimi związkami sportowymi, zostały rozwiązane.

Polski Komitet Olimpijski odpowiada również za kolekcję olimpijską. Decyzja w zakresie strojów meczowych należy do polskich związków sportowych, ale stroje defiladowe i reprezentacyjne leżą w gestii PKOl. Umowa z firmą OTCF, właścicielem firmy 4F pozwoliła na przygotowanie wyposażenia dla reprezentacji. W dniu 16 maja odbył się pokaz całej kolekcji. Została pozytywnie przyjęta. W takich strojach nasi reprezentanci wystąpią w momencie, gdy otrzymają w dniu 14 lipca oficjalną kwalifikację. Wtedy będziemy przekazywali stroje.

Wyjazd na igrzyska olimpijskie poprzedzony jest ślubowaniem. Główne ślubowanie odbędzie się 29 lipca. W tym ślubowaniu zapowiedział swój udział prezydent naszego kraju.

Dbamy również o te elementy, które związane są z zagrożeniami dla naszych sportowców podczas igrzysk olimpijskich. Nasza komisja medyczna współpracuje z głównym partnerem medycznym – firmą LUX MED oraz Centralnym Ośrodkiem Medycyny Sportowej. Prowadzimy akcję szczepień kandydatów polskiej reprezentacji olimpijskiej. Zgodnie z wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia dla osób udających się do Brazylii przeprowadzane są szczepienia przeciwko chorobom zakaźnym. Są one dobrowolne, ale poddało się im do dziś 330 osób. Zakupiliśmy również repelenty (środki, które odstraszają komary) w celu zapobiegania chorobom przenoszonym przez nie – dengo i Zika. Członkowie kadry zostaną w to wyposażeni.

Opracowaliśmy specjalny program edukacyjny. Można się z nim zapoznać na stronie www.zdrowerio.com, aby każdy z udających się do Rio de Janeiro poznał zasady ochrony zdrowotnej, zapoznał się z ryzykiem, które wiąże się z tym wyjazdem. Na tej platformie rejestrują się już osoby.

Do naszych przygotowań pozasportowych należy organizacja Dnia Polskiego. Tradycyjnie podczas igrzysk zapraszamy najwybitniejsze osoby ze świata polityki, sportu, kultury i biznesu na Dzień Polski. Będzie on miał miejsce 14 sierpnia w teatrze miejskim – najpiękniejszym w Rio. Organizujemy koncert muzyki klasycznej we współpracy ze Stowarzyszeniem imienia Ludwiga van Beethovena. Po koncercie odbędzie się recepcja zaproszonych gości.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Teraz proszę pana prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasza Szeligę o zabranie głosu.

Prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasz Szeliga:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni goście, proces przygotowań do igrzysk paraolimpijskich w Rio odbywa się w sposób niezakłócony.

Dołączę się do podziękowań pod adresem telewizji, bo od trzech lat prowadziłem rozmowy (w tym, z dyrektorem) i cieszę się, że dobrnęliśmy do szczęśliwego finału i będziemy mogli pokazać widzom rywalizację naszych paraolimpijczyków. Takie wsparcie środowisko odbiera z bardzo dużym entuzjazmem. Zakładamy, że przełoży się to na kilka pozytywnych zmian i jakaś nowa grupa ludzi z szerokiego grona osób niepełnosprawnych w Polsce się tym zainteresuje. To 4,5 mln osób w naszym kraju. Mamy nadzieję, że poprzez nagłośnienie tych wydarzeń w mediach inaczej będą toczyły się rozmowy ze sponsorami. Obecnie marketingowcy bardzo słabo wyceniają sport paraolimpijski, co wiąże się z niewielkim udziałem sponsoringu w Komitecie Paraolimpijskim i innych organizacjach zajmujących się sportem osób z niepełnosprawnościami.

Spośród 22 dyscyplin sportu, które będą obecne podczas igrzysk paraolimpijskich w Rio, Polacy będą reprezentowani w 13 różnych dyscyplinach. Nie udało się zdobyć kwalifikacji w takich sportach jak boccia, goalball, judo, koszykówka na wózkach, piłka nożna pięcio- i siedmioosobowa, piłka siatkowa na siedząco, rugby na wózkach i triathlon. Nie będziemy mieli reprezentacji w żadnym sporcie drużynowym. Niestety to wiąże się z koniecznością posiadania ligi na wysokim poziomie. Bez ich zbudowania w tych wszystkich drużynowych sportach będziemy mieli słabe szanse, aby w przyszłości takie kwalifikacje wywalczyć. Przykład koszykówki na wózkach – mamy zawodników grających w najlepszych światowych ligach. Niestety, przez udział tych zawodników w zupełnie innej aktywności sportowej nie udało się doprowadzić do awansu.

Stoimy przed dużym wyzwaniem. W Londynie zajęliśmy dziewiąte miejsce w klasyfikacji medalowej. Będziemy chcieli oczywiście ten sukces powtórzyć. Prognozy medalowe, które przytoczył pan minister rzeczywiście są bardzo optymistyczne. To prognozy przedstawione przez trenerów i nie zostały jeszcze zweryfikowane przez PKPar. Wywalczono 82 kwalifikacje. Walczy jeszcze 8 osób – w lekkiej atletyce, szermierce na wózkach – czekają na decyzję i zamknięcie rankingu na koniec czerwca. Jest szansa, że będzie to zespół około 90 zawodników, którzy będą reprezentowali nasz kraj w: kajakarstwie, jeździectwie, kolarstwie torowym i szosowym, lekkiej atletyce, łucznictwie, pływaniu,

podnoszeniu ciężarów, strzelectwie sportowym, szermierce na wózkach, tenisie ziemnym na wózkach, tenisie stołowym, wioślarstwie i żeglarstwie.

Ten proces jest niezakłócony, tak jak powiedziałem. Korzystając z okazji, że rozmawiamy o przyszłości, opowiem o kilku faktach.

Proces przygotowań został zaprojektowany przez trenerów dzięki temu, że obok ministerstwa, które jest naszym głównym partnerem, włączył się w pomoc Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z programem „Olimpijczyk” i kwotą 10 mln zł zabezpieczył możliwość przygotowywania się naszych zawodników. Odbywa się teraz audyt Najwyższej Izby Kontroli, który sprawdza finansowanie sportu niepełnosprawnych w Polsce. Audytowane są ministerstwo, PFRON, PKPar oraz inne instytucje zajmujące się sportem osób z niepełnosprawnościami. Byłoby rewelacyjnie, gdyby PFRON utrzymał możliwość finansowania sportu osób z niepełnosprawnościami.

W strukturze finansowej MSiT kwotę blisko 8,5 mln zł pochłaniają stypendia dla sportowców z niepełnosprawnościami. Po wprowadzeniu tego wyrównania kwota 4 mln zł z przygotowań poszła na stypendia. Teraz dodatkowe pieniądze wydawane przez ministerstwo, na poziomie 3,5 mln zł, też przeznaczone zostaną na stypendia sportowe. Mamy trochę trudną sytuację, bo zawodnicy w danym sporcie bardzo często otrzymują globalnie kwotę wyższą w stypendiach niż my dysponujemy z ministerstwa na przygotowanie i start w zawodach sportowych. Myślę, że warto po tym audycie na łamach Komisji pochylić się nad problemem.

Sądzę, że forsowanie utrzymania finansowania ze środków PFRON jest słuszne, bo dysponuje on większym budżetem niż ministerstwo a sport niewątpliwie jest rehabilitacją społeczną i zawodową. Zawodnicy, którzy teraz startują w igrzyskach często trenują dwa razy dziennie i nie mają możliwości wykonywania w tym czasie innej pracy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Papke ma głos.

Poseł Paweł Papke (PO):

Dzień dobry.

Wypowiem się może nie jako parlamentarzysta, ale przedstawiciel piłki siatkowej, od kilku dni – w randze wiceprezesa do spraw sportu i szkolenia. Chciałbym bardzo gorąco podziękować Ministerstwu Sportu i Turystyki oraz PKOl za pełne zaangażowanie i komunikację. Za kilkanaście minut mamy spotkanie w ministerstwie w sprawach przygotowania do Rio. Wiem, że jutro pan prezes Jacek Kasprzyk jest umówiony z panem sekretarzem na robocze spotkanie. Bardzo dziękuję PKOl za zaufanie, jeśli chodzi o te bilety samolotowe i klasę biznes. To było małe ryzyko, ale dziękuję, że państwo je podjęli. Gratuluję wszystkim innym dyscyplinom sportowym kwalifikacji do igrzysk.

Od strony organizacyjnej, nasza kadra męska wylatuje 24 lipca do wioski olimpijskiej na dzień lub półtora dnia. Ze środków własnych Polskiego Związku Piłki Siatkowej wyjeżdża na tygodniowy obóz, aby chłopcy mogli spokojnie się przygotować, skupić na treningu i optymalnym przygotowaniu do turnieju. Tak jak było powiedziane, wszystkie mecze są pokazywane w dogodnych godzinach. Przypomnę, że 7 sierpnia gramy z Egiptem, 9 – z Iranem, 11 – z Argentyną, 13 – z Rosją, 15 – z Kubą. Grupa wydaje się stosunkowo interesująca, ale na pewno łatwiejsza niż ta druga. System jest stworzony tak, że później trafiamy na potentatów światowej siatkówki. Jesteśmy mistrzami świata i będziemy walczyć. Przed naszą drużyną męską zawsze stawiamy za cel rundę finałową. Wszyscy na tej sali chyba gorąco na to liczymy.

Jeśli chodzi o siatkówkę plażową, zakwalifikowały się trzy pary. Jedenaste miejsce w rankingu ma para Kantor-Łosiak, czternaste – Fijałek-Prudel. Nasze dziewczyny, Kłosińska-Brzostek mają jedenaste miejsce w rankingu.

Doskonale wiemy, że w tym sezonie potrafili wygrać turnieje rangi World Tour czy Grand Slam. Liczymy po cichutku na małą niespodziankę. Nasi siatkarze plażowi wylatują do Rio 1 sierpnia.

Jeszcze raz dziękuję. Jesteśmy zawsze otwarci na współpracę z Ministerstwem Sportu i Turystyki oraz Polskim Komitetem Olimpijskim.
Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję.

Czy będzie jakaś odpowiedź? Nie, bo to nie było pytanie.

Kto z państwa chce jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo, pan przewodniczący Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, zadam pytanie dotyczące tego, przez co pan prezes się tak trochę prześlizgnął. Nie jesteśmy lekarzami na posiedzeniu Komisji Zdrowia, ale trochę poczytałem na temat wirusa Zika. Są informacje, że niektóre reprezentacje zastanawiają się, czy wysłać swoje kadry do Rio. Mówi się, że nie ma na tego wirusa szczepionki. Chodzi mi o to, czy zawodnicy są świadomi tych wszystkich faktów.

Nikt nie mówi, aby nie jechać na olimpiadę.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Nie ma się czego obawiać.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie Romanie, ja pana rozumiem, jest pan już w pewnym wieku, ileś tam do końca zostało, tak jak i mi, ale ci młodzi ludzie mają 20-30 lat i całe życie przed sobą...

Mówiąc poważnie: czy zawodnicy są całkowicie świadomi zagrożeń, przeszkoleni, przekazano im informacje na ten temat? Światowa Organizacja Zdrowia przekazuje dane, które biją grozą, że jest źle, można się poważnie zarazić i jest wiele przypadków zgonów. Pragnę zapytać o to pana prezesa, czy takie informacje zostały rozpowszechnione, czy z autorytetami służby zdrowia konsultowano sprawę? Czy jacyś zawodnicy mają obawy?

Chciałbym o tym wiedzieć.

Może niektórzy zawodnicy się boją. A może nie ma takich przypadków?

Prosiłbym o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę bardzo, głos ma pan prezes Kraśnicki

Prezes PKOl Andrzej Kraśnicki:

Uruchomiliśmy wspólnie z komisją medyczną, firmą LUX MED. oraz Centralnym Ośrodkiem Medycyny Sportu cały system związany z zabezpieczeniem zdrowia podczas igrzysk. Obejmował on szereg działań. Każdy polski związek sportowy posiada własny sztab lekarski. Zorganizowaliśmy kilka spotkań z udziałem lekarzy pracujących w związkach sportowych. Korzystamy w tym zakresie z najwybitniejszych polskich specjalistów.

Prawdą jest, że jest to duże zagrożenie i w stu procentach niczego nie da się wyeliminować. To, co możemy, robimy w maksymalnym zakresie. Nieznane mi są przypadki, aby którykolwiek z zawodników w obawie o swój stan zdrowia nie chciał wziąć udziału w igrzyskach. Być może coś takiego będzie miało miejsce. Udział w igrzyskach jest dobrowolny. Na razie takich przypadków nie znam. Bardzo wiele osób się szczepi. Nie ma szczepienia przeciwko wirusowi Zika, ale jest wiele chorób, które są związane z klimatem i uczestnictwem we współzawodnictwie w innych warunkach klimatycznych, jakie panują w Ameryce Południowej. Te szczepienia służą ograniczeniu negatywnych następstw zdrowotnych takiego pobytu.

Czy zrobiliśmy wszystko co możliwe? Trudno mi odpowiedzieć. Zrobiliśmy naprawdę bardzo wiele porównując nasze działania z innymi reprezentacjami. Ten punkt był dla nas niezwykle istotny.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę, głos ma pan sekretarz.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krześciński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, pozwolę sobie uzupełnić słowa prezesa.

Tak jak prezes powiedział, zwołanych zostało kilka konferencji medycznych dla członków kadry medycznej, która uda się na igrzyska. Brali oni udział w tych konferencjach i mieli taki obowiązek. Przekazywano podczas nich informacje, w jaki sposób zapobiegać zagrożeniom. Zawodnicy, którzy potencjalnie pojadą na igrzyska są informowani o tych zagrożeniach. Służy temu między innymi platforma, którą stworzyliśmy, nosi ona nazwę zdrowerio.com. Można odwiedzić tę witrynę. Zachęcam również państwa. Każdy może się zarejestrować. Są tam wszelkie informacje na temat potencjalnych zagrożeń zdrowotnych ale również warunków klimatycznych panujących w Rio w sierpniu, jak najlepiej przejść proces aklimatyzacji, mowa o zasadach bezpieczeństwa w Rio a także o przepisach antydopingowych i ustrzeganiu się dopingu w sporcie.

Komisja medyczna PKOl we współpracy z LUX MED i COMS przeprowadziła szereg szczepień. Szczepiliśmy naszych sportowców przeciwko chorobom zakaźnym, które są popularne w Brazylii, takim jak tężec, błonica, krztusiec, żółtaczką A i B, dur brzuszny. Sprowadziliśmy z Ameryki Południowej szczepionkę przeciwko szczepowi grypy, który jest popularny na tym kontynencie i w Brazylii. Szczepimy przeciw niej naszą kadrę. Wszystkie szczepienia są dobrowolne, nikogo do nich nie zmuszamy, bo nie mamy takiego prawa, ale już ponad 330 osób poddało się tym szczepieniom. Świadomość naszych sportowców jest duża i wiedzą jak minimalizować zagrożenia.

Nie dochodzą do nas sygnały, aby jakakolwiek reprezentacja z jakiegokolwiek kraju z powodu zagrożeń zdrowotnych chciała zrezygnować z udziału. Nie dochodzą do nas nawet informacje, jakoby poszczególni zawodnicy chcieliby zrezygnować.

Denga i Zika są chorobami przenoszonymi przez komary. Wyposażymy każdego członka reprezentacji w repelenty, czyli środki przeciwkomarowe, aby ryzyko ukąszenia było jak najmniejsze. Przekażemy naszym zawodnikom środki, probiotyki, które będą używali w sytuacjach, gdy będą mieli kłopoty żołądkowe i problemy z układem pokarmowym. Cały czas nasza komisja medyczna współpracuje z fachowcami w tym zakresie. Wydaje mi się, że to zabezpieczenie jest na takim poziomie, na jakim było to w tej sytuacji możliwe. Zika jest chorobą, która nie powoduje przypadków śmiertelnych. Największym zagrożeniem jest dla kobiet w ciąży i dla płodu. Uświadamiamy nasze sportswomenki w tym zakresie i doskonale wiedzą, jakie jest zagrożenie. Dmuchamy na zimne informując wszystkich i zapobiegając ewentualnemu ryzyku.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję.

To bardzo ważna informacja. Dobrze, że ją w dniu dzisiejszym poruszyliśmy.

Jeśli nie ma pytań, zamykam drugi punkt posiedzenia i przejdziemy do trzeciego – pytań w sprawach bieżących. Zanim oddam państwu głos...

Aha, jeszcze Polski Komitet Paraolimpijski.

Prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasz Szeliga:

W przypadku sportowców, którzy przygotowują się do igrzysk paraolimpijskich stosowane są podobne procedury. Odstępstwo będzie takie, że nie mamy szczepionki na grype występującą na terenie Brazylii. Profilaktyka i tak jest dalece posunięta, bo nie ma żadnych obowiązkowych szczepień, którym powinni poddawać się ludzie podróżujący do Rio.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu – rozumiem, że to było uzupełnienie.

Pytania w sprawach bieżących.

Chciałem przedstawić państwu oświadczenie. W dniu 23 czerwca, czyli w najbliższy czwartek, po głosowaniach, około godziny 11.00 zaplanowano posiedzenie naszej Komisji, poświęcone pierwszemu czytaniu poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy o sporcie. Są to druki nr 627 i nr 628. Oba druki są krótkimi i zwięzłymi nowelizacjami, które dotyczą – w jednym przypadku kwestii antydopingowych, a – w drugim – pod-

wyższenia świadczeń olimpijskich w odniesieniu do największych osiągnięć sportowych – za medale. Chcemy to jak najszybciej załatwić, przed olimpiadą. Świadczenia za pierwsze, drugie i trzecie miejsce są bardzo niskie, podnosimy je 1,5 razy.

Pan minister odniósł się do tej kwestii podczas posiedzenia Rady Sportu Osób Niepełnosprawnych, które odbyło się nie tak dawno. Jestem członkiem tej rady. W tym zakresie jest konsensus. Dotychczas środki nie były wystarczające. Przedstawię temat dokładnie podczas posiedzenia Komisji. Informacje, które przekazałem zostały uzgodnione z naszym prezydium, aby w czwartek przeprowadzić pierwsze czytanie. Telefonicznie skontaktowałem się z panem przewodniczącym Rasiem, który również odniósł się pozytywnie do tego, aby sprawę załatwić w czwartek, po głosowaniach o 11.00 -11.30, trzeba być nieco elastycznym.

Oddaję teraz głos koledze przewodniczącemu....

Pan Rutnicki mówi, że pan Adam Korol przedstawi kwestię, o której mieliśmy mówić w tym punkcie, proszę bardzo.

Poseł Adam Korol (PO):

Szanowni państwo, panie ministrze, nie wiem czy znana jest panu ta sprawa, media o tym donoszą. Mieliśmy wcześniej kontakt z animatorami, którzy pracują na orlikach. Wielu z nich mówi, że nie mają jeszcze podpisanych umów.

Przypomnę, że to niemal 3,5 tys. osób, które na co dzień pracowały na tych boiskach i nie wiedzą, co będzie dalej. Dofinansowanie animatorów było połowiczne – pół środków dawało ministerstwo a pół samorządy. Od pół roku nic się w tej kwestii nie dzieje. Nie wiem, czy pan minister jest wdrożony w temat? To chyba dość ważne.

Jest pan człowiekiem sportu. Działamy w Komisji ponad podziałami. Myślę, że warto kontynuować ten program. Wybudowaliśmy 2600 orlików, ale nie po to, aby stały i można było tylko na nie wejść i coś porobić, ale też prowadzić na nich zorganizowane zajęcia. Animatorzy przez wiele lat się szkolili i doskonalili zawodowo, aby te zajęcia były jak najatrakcyjniejsze. Animatorzy nie pracują dla pieniędzy. Zarabiają około 2 tys. zł na orliku przez 9 miesięcy w roku, bo 3 miesiące trwa przerwa techniczna w zimie, gdy zajęcia się nie odbywają. Proszę, aby ten temat ruszyć, nieco przyspieszyć. Od tego zależy, czy dobrze będzie wykorzystywany czas naszych dzieci, które na co dzień przebywają na tych orlikach. Z resztą nie tylko o dzieci chodzi, bo dorośli i seniorzy też korzystają na co dzień z formy ruchu, jaką zaproponowano na orlikach. Nie uprawia się tam tylko piłki nożnej, ale również siatkówkę, koszykówkę, tenisa. Można robić tam wiele ciekawych rzeczy.

Proszę pana ministra o wyjaśnienie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę, głos ma pan minister.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Rozumiem, że mam odpowiedzieć w tej chwili? Tak? Proszę bardzo. Chodzi o sprostowanie...

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem powiedzieć, że to świeża sprawa dla pana ministra...

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Jestem przygotowany.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Jeśli pan minister jest przygotowany, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Mam rozumieć, że chodzi w tej chwili o artykuł w „Gazecie Wyborczej”: „Orliki w niełasce”?

Na oficjalnej stronie ministerstwa jest już stanowisko w tej sprawie. Jest ono dość obszernie, mogę je przeczytać, to zajmie kilka minut.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę je przeczytać.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

„Całkowitą nieprawdą jest, aby obecny rząd miał prowadzić negatywne działania dotyczące funkcjonowania orlików. W tym roku Ministerstwo Sportu i Turystyki zwiększyło finansowanie o milion złotych na program Lokalny Animator Sportu. Dodatkowo utworzono program KLUB będący wsparciem dla małych i średnich klubów oraz ich trenerów. Sumarycznie jest to kwota około 40 milionów złotych, czyli dwukrotnie większe wsparcie niż miało to miejsce w ubiegłych latach.

Środki dla animatorów są wypłacane z opóźnieniem. Wynika to z błędów systemu informatycznego, do którego doszło na skutek działań poprzednich władz FRKF. Nowe władze fundacji nie otrzymały od poprzedników pełnego dostępu do systemu ani prawa własności do generatora. W trosce o bezpieczeństwo danych personalnych animatorów, zostały zmuszone do utworzenia nowego systemu informatycznego, nowego generatora co spowodowało opóźnienia w wypłatach.

Do tej pory wykonano 3551 przelewów na rzecz Lokalnych Animatorów Sportu. Pieniądze są wypłacane i ultimatum postawione przez Ministra Sportu i Turystyki Witolda Bańkę zostanie dotrzymane. Wszystkie zaległe środki zostaną wypłacone animatorom posiadającym umowę, zgodnie z nowym terminem.

MSiT pracuje nad reformą programu, tak aby środki finansowe trafiały do trenerów i animatorów sportu a nie osób będących administratorami orlików, co niestety w wielu przypadkach obecnie ma miejsce. Zadaniem resortu jest tworzenie programów i finansowanie sportu a nie administracji i pracowników samorządów.

Należy również sprostować kwestię nazwy programu. Od początku funkcjonowania tj. od 2009 roku i zarazem wspierania przez Ministerstwo Sportu i Turystyki nosi nazwę Animator – Moje Boisko Orlik 2012. Nigdy ministerstwo nie prowadziło naboru konkursowego dotyczącego programu NaszOrlik. Projekt Nasz Orlik jest nazwą portalu utworzonego przez fundację w 2014 r., który nieprzerwanie funkcjonuje pod adresem: www.naszorlik.pl.

Nowe władze Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej spotkały się z licznymi nieprawidłowościami w funkcjonowaniu fundacji, których dopuścili się poprzednicy.

W Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej zakończono audyt, który wskazuje na wyprowadzanie środków publicznych. Nowe władze przejęły organizację z licznymi długami i niezapłaconymi zobowiązaniami wobec byłych pracowników i kontrahentów opiekujących na kilkaset tysięcy złotych. Tylko dziesięć nierozliczonych księgowo faktur i rachunków to łączna kwota pół miliona złotych. FRKF nie opłacała podatku za boisko, którego była właścicielem, w niejasnych okolicznościach zaginęła także ścianka wspinaczkowa, która jest dotowana i amortyzowana, ale fizycznie fundacja jej nie posiada. Co więcej na ściankę Fundacja otrzymała około 200 tysięcy złotych, ale środki te nie zostały wydane zgodnie z przeznaczeniem.

Po zakończonym audycie stosowne zawiadomienia zostaną wysłane do CBA i prokuratury.

W związku z powyższym zwracamy się do Gazety Wyborczej z prośbą o sprostowanie nieprawdziwych treści opublikowanych 21.06.2016 roku w artykule o tytule »Orliki w niełasce«, autorstwa Piotra Skwirowskiego”.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że to chyba wyczerpuje stanowisko ministerstwa? Czas pokaże, jakie będą rozstrzygnięcia w prokuraturze i w innych kwestiach.

Jeśli chodzi o to, kto ma dostać te środki, bardzo istotne jest, aby trafiły do animatorów albo trenerów, a nie do organizatorów, bo po co. Jeśli chodzi o trenerów, nakłada się na to program KLUB, który też jest oparty na tym, aby dać pieniądze trenerom a nie klubom, aby wykorzystane były w kontekście prowadzenia danej działalności i opłacenia osób niezbędnych w prawdziwym szkoleniu. To wszystko w ramach wyjaśnienia.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Korol (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam jedno pytanie: czy ministerstwo będzie chciało utrzymać ten program? Jeśli planuje jakieś zmiany, czy mogą państwo nakreślić ich kierunek?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Jesteśmy na etapie prac nad tym programem, ale on nadal funkcjonuje i jest aktualny. Nie ma żadnego zagrożenia.

Może uzupełni pan dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Wojciech Kudlik:

Proszę państwa, program Animator Orlik zmienił nazwę na Lokalny Animator Sportu, ale to ten sam program.

Tak jak przeczytał pan minister, środki w tym roku są zwiększone o 1 mln zł – było 23 mln zł a teraz jest niemal 24 mln zł. Te środki były w naszym programie od samego początku. Nie było żadnego zagrożenia, że ten program nie będzie realizowany. On jest realizowany. Nie ma żadnych przesłanek, aby było inaczej. To, że były pewne zacięcia wynikało z obsługi informatycznej, tak jak wyjaśniono szczegółowo w oświadczeniu na stronie internetowej. Program KLUB, który w tym roku był dofinansowany kwotą 15 mln zł będzie rozszerzony w roku przyszłym. Planujemy w budżecie dwukrotne zwiększenie kwoty.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Uzupełniając wypowiedź na temat programu KLUB – będzie jego druga edycja jeszcze w tym roku dla tych, którym nie udało się poprawnie wypełnić tych wniosków. Środki zostaną przeznaczone na ten cel i wiele klubów otrzyma je w drugiej turze.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Głos ma pan przewodniczący.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pana ministra dotyczące projektu KLUB. Oczywiście, cieszymy się, że do dużej liczby klubów dotarły środki. Jest problem, że ci co dostali, to je dostali, a ci co odpadli w wyniku błędów formalnych, nie. To prosba panie ministrze, aby jasno były publikowane informacje, jeśli chodzi o wypełnianie tych wniosków. Doszło do pewnych nieporozumień.

Jeśli jest drugi nabór, kiedy najprawdopodobniej ogłoszą państwo datę składania wniosku i kiedy będziemy mogli oczekiwać rozstrzygnięcia tego dodatkowego konkursu i na jaką kwotę będzie opiewał? Ile będzie środków na to dodatkowe rozdanie?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę odpowiedzieć.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Część pieniędzy zostało nierozdysponowanych z tej puli 15 mln zł. Chcemy trochę do tego dodać, jeśli się uda zagospodarować lub przesunąć odpowiednie środki.

Jeśli chodzi o wypełnianie wniosków, kilkanaście telefonów było czynnych w trakcie trwania akcji programu KLUB, do konsultacji z trenerami i klubami. Zdajemy sobie sprawę, że w tych najniższych klubach często pracują osoby starsze, które nie mają dostępu do komputerów. Na stronie ministerstwa (rozmawiałem z dyrektorem, panem Buzą, na ten temat w dniu dzisiejszym) znajdzie się wzór, jak należy te wnioski dokładnie wypełniać.

Idealny byłby program komputerowy (to dość duże koszty), który by te problemy eliminował, jeśli ktoś by wypełnił źle rubrykę, to by się blokował. Ale nie chcemy z tych środków za dużo przeznaczać na sprawy informatyczne. Jak najwięcej pieniędzy ma trafić do klubów, trenerów i zawodników.

Posel Jakub Rutnicki (PO):

Kiedy będzie ta ewentualna dogrywka?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

W najbliższym możliwym terminie. Nie wiem, czy to będzie kwestia 2-3 tygodni.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem zapytać, czy w tej dogrywce – powtórnym uruchomieniu programu – należy spodziewać się środków dla tych, którzy będą aplikowali jeszcze w tym roku?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Tak, od września te środki będą mniej więcej uruchomione, ale – oczywiście – w tym roku.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kosecki.

Posel Roman Kosecki (PO):

Oczywiście, to bardzo dobry program. Chciałem wrócić do tematu orlików.

Wydaje mi się, że to fajny program, który funkcjonuje, ale w ograniczonych ramach czasowych. Zrobiliśmy ten program i chciałbym, aby postawiono następny krok. Wiem, że to nie jest tanie, ale sztuczna nawierzchnia miała służyć rozgrywkom w porach jesien-nych i wczesnowiosennych lub nawet zimowych. Orliki przez 3 miesiące są praktycz-nie wyłączone. Jak wiemy nie są opłacane. Najlepiej byłoby je przykryć na zimę. Wiem, że to nie są małe koszty. Ogólnie sztuczna nawierzchnia ma temu służyć. Tak robi się w Skandynawii, aby ćwiczyć w okresach zimowych, aby dzieci miały styczność z trawą, a w okresie wiosennym mogły przejść na normalne boiska.

Oczywiście, ten projekt można jeszcze udoskonalić. Koszt przykrycia takiego boiska to minimum 250-300 tys. zł, a może więcej. Czy planujecie jakieś rozmowy z samo-rządami, aby w tym okresie trzymiesięcznym, gdy te boiska są wyłączone a powinny być najbardziej używane, stopniowo je przykrywać, aby funkcjonowały całorocznie? To wszystko.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie pośle, właścicielami tych obiektów są samorzady, one mogą tam zrobić nawet szklany dach, jeśli taka będzie potrzeba.

Od trzech tygodni trochę jeżdżę po Polsce. W tej chwili jest tak duże zapotrzebowanie na remonty i infrastrukturę sportową, gdybym miał zadecydować czy przykrywać boiska lub gdzie indziej stawiać nowe obiekty sportowe lub remontować całkowicie zniszczone, wyboru wielkiego bym nie miał. Jeśli będzie więcej boisk, więcej dzieci będzie z nich korzystało. Oczywiście, jeśli znajdą się środki na tego typu działania, można to rozpa-trzyć. Jest jednak tyle potrzeb, jeśli chodzi o infrastrukturę, że jestem załamany, gdy widzę, co chcą robić samorzady: boiska, lodowiska, pływalnie, bieżnie. Gdzie się człowiek nie ruszy to tylko proszą: dajcie, pomóżcie, niedużo. Pan poseł to doskonale wie. W tym wasza rola, aby jak najwięcej wyszarpać.

Posel Roman Kosecki (PO):

Oczywiście, panie ministrze.

Pamiętam dobrze, orlik – budowały go ministerstwo, urzędy marszałkowskie i samo-rządy. Mówię o tym, bo obiektów służącym grom zespołowym (piłka nożna jest, jak wiemy, bardzo popularna) w zimę brakuje. Naprawdę, uwierzcie mi.

Mam akademię, spotykam się z tym. Ludzie się uaktywniają, grają w badminton, tenisa stołowego, wchodzą i mają prawo, bo to obiekty WOSiR itd. Piłka nożna ma pro-blemy zimą, gdzie się podziać. Dobrze, że powstają sztuczne nawierzchnie i pełnowy-miarowe boiska i niektóre kluby o to dbają. Chodzi mi też o ten okres zamknięcia na 3 miesiące. Niektórzy łatwo do tego podchodzą i czasem jest im to na rękę. Jeżdżę i walczę z tym, mówiąc żeby tego nie robić, uporządkować, zająć się tym.

Myślę, że warto byłoby przeprowadzić taką dyskusję z samorządami, z marszałkami województw, wojewodami.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Jeszcze dwie krótkie wypowiedzi moich kolegów przewodniczących i kończymy tę dyskusję. Chciałem powiedzieć, że to są pytania w sprawach bieżących. Nie możemy z tego robić mocnego punktu obrad.

Na pewno jest o czym rozmawiać a my wiemy, co należy zrobić, aby taki punkt później znalazł się w planie prac.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Panie przewodniczący, muszę pana pochwalić, bo dopuścił pan do tej dyskusji i możemy zadawać niekonwencjonalne pytania. Nasz charyzmatyczny przewodniczący niejednokrotnie nie dopuszcza do takich rozmów.

Cieszymy się i dziękujemy panu.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Wiecie, że to nie o to chodzi. Jeżeli chcemy, możemy wnioskować do prezydium i odbyć niejedną dyskusję na ten temat, to szerokie spektrum zagadnień. Dla pana ministra jest to sprawa wyrwana z kontekstu, bo przyszedł przedkładać informacje w innym zakresie. Taka prawda, zwłaszcza że jest naszym nowym ministrem.

Po dwa zdania od kolegów i już nie dopuszczam do dalszej dyskusji.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Panie ministrze, myślę że kwestia inwestycji sportowych jest bardzo ważna i wypada, abyśmy poświęcili temu odrębne posiedzenie Komisji.

Jeśli chodzi o Klub Platformy Obywatelskiej, proszę być przekonanym, że każde większe pieniądze przeznaczone na projekty inwestycyjne (myślę, że tu się zgadzamy) – przebudowy i remonty bazy sportowej, są dobrze wydane. Zawsze jednak środków potrzeba więcej. Takie zmiany będziemy w pełni popierać.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Teraz pan Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Wysoka Komisjo, „Gazeta Wyborcza” po raz kolejny się myli, wyjaśnienia Ministerstwa Sportu i Turystyki pokazują całkowicie inną prawdę. Piszą, ale tak, jakby nie wiedzieli o czym.

Chciałbym też złożyć podziękowania. Druga edycja programu (10-15 tys. zł na te małe kluby) – ministerstwo wychodzi naprzeciw potrzebom. Pieniądze będą rozdysponowane. Można powiedzieć, że to bardzo właściwe podejście. Tak trzymać, panie ministrze.

Ostatnie słowo – panu Koseckiemu powiem, że myślę, że wie, iż coraz więcej hali powstaje o nawierzchni 20x40 m, zgodnie z parametrami technicznymi, do hal-kopu (to piłka halowa, jak wszyscy wiemy). Nie jest tak, że wszystkie te nowe hale powstają w takich wymiarach.

Prośba do ministra – proszę pilnować, aby te hale miały tę nawierzchnię. Wiemy, że piłka ręczna też wykorzystuje 20x40 m a wejdą w to ze 3 boiska do siatkówki. Proszę pilnować, jeśli chodzi o pieniądze przyznawane w ramach różnych programów, aby powstawały hale pełnowymiarowe.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę państwa, myślę że dyskusja była dobra, sensowna i pouczająca.

Chciałem podziękować naszym gościom. Życzę powodzenia. Jeszcze wiele ten minister zorganizuje środków na tak potrzebne przedsięwzięcia.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Mamy złoto Szymona KołECKIEGO...

Miejmy nadzieję, że to też będzie dobry prognostyk na zbliżającą się olimpiadę.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Posiedzenie Komisji uważam za zamknięte, dziękuję bardzo wszystkim za udział.